

Harcerstwo = Służba

PHM. EWA RYCHTARCYK

Komendantka Szczepu Puszcza

SAM. JOANNA KRZYŻANOWSKA

Przyboczna 5NDH Gawra

Od 40 lat instruktorzy, instruktorki, harcerki, harcerze i zuchy Szczepu „Puszcza” znajdują swoje miejsce w niepołomickiej społeczności, stanowiąc ważne środowisko wychowawcze skupiające dziś wszystkie pokolenia. Godnie kontynuują tradycje ruchu harcerskiego, który na terenie Niepołomic rozpoczął działalność w 1936 roku.

Polski ruch harcerski oparty jest na służbie, samodoskonaleniu i braterstwie, niestety, w dzisiejszym świecie coraz mniej popularny. Szczep PUSZCZA w Niepołomicach jest wyjątkową społecznością, skupia ponad 150 młodszych i starszych ludzi hołdującym takim wartościom jak Bóg, Honor i Ojczyzna. Pełniąc harcerską, służbę harcerki i harcerze czynnie uczestniczą w obchodach wszelkich świąt państwowych. Na przykład w marcu harcerki z niepołomickiego szczepu organizują zlot o Danucie Siedzikówniej

– Ince – patronce jednej z harcerskich drużyn. Chcą wspominać postać bohaterki wyklętej, skromnej dziewczyny, która umarła za Polskę i wolność. Jej postawa zainspirowała harcerzy do nadania jej imienia 5NDH Gawra.

Danuta Siedzikówna urodziła się 3 września 1928 r. w Guszczewinie. W czasie wojny jej ojca sowieci wywieźli na Syberię, matkę zabiło gestapo. Piętnastoletnia Danuta, wraz z młodszą siostrą Wiesią w 1943 roku wstąpiły do AK. Po złożeniu przysięgi w grudniu została sanitariuszką 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Po wielu wojennych przygodach trafiła pod dowództwo ppor. Zdzisława Badochy „Żelaznego”, jednego z dowódców szwadronów „Łupaszkki”, a następnie ppor. Olgierda Christy „Leszka”. Podczas jednej z akcji, rankiem 20 lipca, aresztowała ją UB. Była więźniem specjalnym w V pawilonie więzienia w Gdańsku. Podczas śledztwa była bita i poniżana, ale mimo to nie złożyła zeznań obciążających członków brygad wileńskich. „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba...” - słowa te świadczą o skromności tej wielkiej bohaterki. Pamiętamy o niej, podziwiamy ją, dlatego organizujemy zlot jej imienia właśnie w miesiącu marcu.

Przez 40 lat harcerze w Niepołomicach pomagają w pielęgnacji lasów, dbają o pomniki, wartują przy grobach... ale przede wszystkim każdy harcerz i harcerka „niesie chętną pomoc bliźnim”. A więc angażują się w akcje wspierające osoby



starsze i potrzebujące. Służba, czyli czynna, pozytywna postawa wobec świata i drugiego człowieka, bezinteresowne działanie na rzecz innych – po tym poznać niepołomiczkiego harcerza.



15 lat Puszystych

JOANNA KOCOT

Referat Promocji i Kultury w Niepołomicach

4 marca w Zamku Królewskim w Niepołomicach 15-lecie wspólnych działań świętowały członkinie niepołomiczkiego Stowarzyszenia Kultury Fizycznej Puszystych.

Każdy zapewne kojarzy Kluby Puszystych, które powstawały jak przysłowiowe grzyby po deszczu inspirowane przez gazetę Super Linia i telewizyjne programy. Wszystkie miały na celu zjednoczenie sił w walce z otyłością, edukację żywieniową, budowanie świadomości o tym, jak żyć zdrowo i być w dobrej formie.

Z podobnej inspiracji powstał niepołomiczki klub. Zaczęło się od Teresy Szareckiej, która chciała się do takiego klubu zapisać. Zadzwoiła do gazety z prośbą o podanie adresu najbliższego, żeby mogła do niego dojeżdżać. „A dlaczego nie założy pani takiego u siebie?” – usłyszała w słuchawce. No właśnie, dlaczego nie? Poszła więc do ówczesnego burmistrza Stanisława Kracika z prośbą o pomoc, ten poradził jej, aby znalazła jeszcze kilka osób, które będą chciały się włą-

czyć. Porozwieszała więc ogłoszenia w różnych punktach Niepołomic i tak się zaczęło. Najpierw powoli – jak w wierszu Tuwima – ale działając systematycznie klub uzbierał pół setki członkiń. Pani Teresa przez wiele lat była prezeską klubu, dziś funkcję tę piastuje Bożena Saran.

Dziś nikt, kto przypadkowo trafiłby na imprezę niepołomicznych Puszystych, nie zorientowałby się, jakiego rodzaju to stowarzyszenie. Panie są szczupłe i radosne – co najlepiej świadczy o tym, że wspólne działania świetnie się sprawdzają.

Świętując razem nie odmówiły sobie słodkości, bo przecież z rozsądkiem, co jakiś czas można. Zresztą pewnie to razem spala, bo spotykają się nie tylko przy okazji wspólnego świętowania, ale przede wszystkim na ćwiczeniach: na sali gimnastycznej na fitnessie, w plenerze na nornic walkingu i na krytej pływalni na aqua aerobiku.

Gratulacje z okazji jubileuszu i wzorcowego działania składali Puszystym burmistrz Roman Ptak i przewodniczący Rady Miejskiej Marek Ciastoń. Najpierw życzenia trafiły na ręce prezes Bożeny Saran, a potem do każdej pani indywidualnie.

My również dołączamy do gratulacji i najlepszych życzeń wielu dalszych lat w świetnej formie i w tak znakomitych nastrojach!

